

# Nasze Bielany

GAZETA BEZPŁATNA



Informator Gminy Warszawa-Bielany • NR 6/7 • Październik-Listopad 1999 R • ISSN 1507-7195

## W numerze:

- O nowo powstałym Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego piszemy na str. 5, 7, 9
- Jubileusz 70-lecia CIWF-AWF prezentujemy na str. 4, 6, 8
- Rewizyta burmistrza Ealingu 2
- Uciążliwe lotnisko 3
- Wystawa w Muzeum Niepodległości 10
- W 55. rocznicę Powstania Warszawskiego 10
- Alkohol kradnie wolność 11
- Bezpieczne Milenium 11
- felietony, informacje, ciekawostki i ogłoszenia Urzędu Warszawa-Bielany I, II, III, IV



## Vivat akademicka gmina

### Zwykły dzień Akademii

Profesor dr hab. Henryk Sozański, rektor Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego

- W opinii pracowników uczelni i studentów jest pan rektorem-menedżerem. Postawił pan przed uczelnią bardzo ambitne plany i twardo zamierza pan je zrealizować. Czy spełni pan wszystkie pokładane w panu nadzieje?

- To bardzo zobowiązujące określenie rektor-menedżer, ale w dzisiejszych czasach na tym miejscu trudno być kimś innym. Dzisiaj rektor musi na sprawy patrzeć w sposób ekonomiczny i wszystko co wiąże się gronostajami, togą i przebywaniem w świątyni nauki, schodzi na dalszy plan w walce o istnienie i funkcjonowanie uczelni. Nie ukrywam, że większość czasu, który rektor przeznaczą na pracę, wiele godzin na dobę, jest związane z menedżerskim rozwiązywaniem problemów. Podobny los mają moi najbliżsi współpracownicy, prorektorzy i dziekani.

Jakie są moje nadzieje? Skoro „dałem się wybrać” na rektora, to muszę spodziewać się różnych oczekiwań i zachowań, a z drugiej strony mam ambicje, by wciąż było lepiej. Minęły trzy lata pracy w pierwszej kadencji i moim zdaniem zrobiono bardzo wiele, chociaż mniej niż trzeba...

Po siedemdziesięciu latach istnienia uczelnia waliła się w kategoriach urbanistycznych, architektonicznych i technicznych. Podstawowym celem było przywrócenie jej funkcjonalności. I tu muszę wprowadzić panów w pewne niuanse. Pieniądze dla uczelni z budżetu państwa wystarczają w zasadzie tylko na wypłaty pensji nauczycielskich i podstawowe materiały. Wobec tego zrobiliśmy wszystko, żeby uzyskać dodatkowe środki. I ten obraz się zmienił, dzięki aktywności wielu oddanych uczelni ludzi.

Mamy najnowocześniejszy w kraju stadion lek-

koatletyczny, piękną aulę, kilka nowoczesnych sal wykładowych, wkrótce zakończy się remont jednej z najpiękniejszych hal sportowych, przystępujemy w niedalekiej przyszłości do generalnego remontu akademika męskiego. To już diametralnie zmieniło obraz uczelni. Zaczął się proces modernizacyjny, nie remontowy, który wprowadza nas w całkiem nową rzeczywistość. Kończę swoją kadencję za trzy lata i wierzę, że wówczas obiekty sportowe uczelni będą na miarę XXI wieku.

- Wykonano remont najpierw akademika żeńskiego, a zdaniem studentów akademik męski jest w znacznie gorszym stanie.

cd. na str. 4

### Uniwersytet to zobowiązanie

Ksiądz profesor dr hab. Roman Bartnicki, rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

- Dlaczego Akademia Teologii Katolickiej przekształca się w uniwersytet, czy nie mogła pozostać akademią?

- Do wystąpienia z wnioskiem o przekształcenie ATK w uniwersytet skłonił nas fakt, że uczelnia spełnia kryteria sformułowane w 1992 r. przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego, określające warunki konieczne do uznania uczelni za uniwersytet. Mimo niesprzyjających okoliczności, powstała w 1954 r. ATK rozrastała się i obecnie kształci studentów na 10 kierunkach studiów, ma uprawnienia do doktryzowania i habilitowania w 6 dyscyplinach naukowych, zatrudnia odpowiednią liczbę profeso-

rów z tytułem. Spełniliśmy kryteria ilościowe i jakościowe wymagane od uczelni pretendującej do miana uniwersytetu.

- Nowy uniwersytet wywodzi się z ATK. Do czego zobowiązuje dotychczasową Akademię nowy status uniwersytecki? Co się zmieni poza nazwą?

- Zmieni się ranga uczelni. Będzie to szczególnie widoczne, gdy wejdzie w życie nowa ustawa o szkolnictwie wyższym. Istnieje projekt, który dzieli uczelnie na trzy rodzaje: uniwersytety, akademie i uczelnie zawodowe. Stając się uniwersytetem, jesteśmy uczelnią najwyższej rangi.

cd. na str. 5



Uniwersyteckie Bielany

Fot. Andrzej Kossobudzki-Orłowski



Fot. Mariola Godlewska

### Jak powstała Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego na Bielanych obchodzi 70 lat swego istnienia. Otworzyła swoje podwoje w listopadzie 1929 roku jako Centralny Instytut Wychowania Fizycznego.

Powstanie tej uczelni ściśle związane jest z osobą pierwszego Marszałka Polski - Józefa Piłsudskiego, któremu bliska była zawsze idea podnoszenia sprawności fizycznej.

Marszałek Piłsudski, wielki protektor tej inwestycji, spowodował w 1928 roku uruchomienie odpowiednich funduszy z rezerw budżetowych.

cd. na str. 4

### Józef Kardynał Glemp Prymas Polski

.... Nowy uniwersytet katolicki nie tylko przywołuje pamięć mądrego polskiego duchownego, którego nazwano Prymasem Tysiąclecia, ale mając takiego patrona staje przed wezwaniem do poszukiwań interdyscyplinarnych na fundamencie katolickich tradycji polskich...

### Aleksander Kwaśniewski Prezydent RP

„To wielka radość, że stolicy przybył drugi uniwersytet, tym większa, że nie zaczyna on pracy naukowo-badawczej od początku, ale będzie czerpał ze znaczącego dorobku i tradycji swojej poprzedniczki Akademii Teologii Katolickiej...”

### Jerzy Buzek Premier RP

.... Bliskie są mi, jako byłemu nauczycielowi akademickiemu, wszelkie sprawy dotyczące szkolnictwa wyższego. Dlatego z tym większą radością oczekuję tego wydarzenia, czując się w szczególny sposób zjednoczony z gronem profesorów i studentów...”

### Karol Szadurski Burmistrz Gminy Warszawa-Bielany

....Należymy w ten sposób do jednej z piętnastu gmin w Polsce, która ma na swoim terenie uniwersytet. Jeżeli dodam do tego, iż na Bielanych znalazło sobie miejsce sześć innych wyższych uczelni, to nasza gmina urasta do potęg naukowych...”

Pełne teksty wypowiedzi na stronie 7









# Mimo wszystko jesteśmy optymistami



## Rozmowa z inż. Bogusławem Wojciechowskim, dyrektorem administracyjnym AWF

### - Jaką powierzchnią lokalową dysponuje aktualnie uczelnia?

- Ponad 20 hektarami zadaszanej powierzchni i 60 hektarami całego terenu. Budynek z okresu międzywojennego są zabytkami architektury wpisanymi do rejestru zabytków, a tereny zielone chronione prawem przez konserwatora przyrody.

### - Ile osób korzysta i stale przebywa w budynkach i na terenach zielonych?

- Ponad 4,5 tysiąca studentów studiów dziennych i zaocznych, około 300 pracowników naukowo-dydaktycznych i tyłu pracowników administracyjnych.

### - Czy istniejące budynki zaspokajają potrzeby lokalowe tych wszystkich osób?

- Ilość wystarcza, ale jakość nie. Wiele budynków nie remontowanych przez długie lata zaczyna się sypać. Nie mamy już gdzie prowadzić zajęć, część pomieszczeń dydaktycznych, około 15 procent, została wyłączona zupełnie z użytkowania ze względu na zły stan techniczny.

### - Stoją puste?

- Nie, oddaliśmy w najem za wykonanie remontu przez najemcę. Na przykład klub karate za doprowadzenie pomieszczeń do stanu używalności świadczy usługi dla uczelni i przekazuje nam jeszcze dochody z tytułu najmu. Dwa lata temu opracowaliśmy analizę potrzeb uczelni, stanu technicznego obiektów sportowych i dydaktycznych. Potrzeby na remont obiektów, żeby były w stanie technicznym na miarę kończącego się wieku, wynoszą obecnie 150-200 mln złotych.

### - A jaki jest tegoroczny budżet na inwestycje uczelni?

- Z dotacji budżetowych otrzymujemy 600 tys. złotych oraz z UKFIT z dopłat do gier liczbowych. Z tego tytułu przez ostatnie lata dostajemy na obiekty sportowe 4-5 mln złotych.

### - Na co zostały przeznaczone?

- Na remont stadionu, basenu i kończymy modernizację hali lekkoatletycznej. Wyremontowaliśmy aulę i dwie piękne sale wykładowe, jedną na 180 osób, drugą na 50. Mamy przygotowaną dokumentację na modernizację hali gier. Będzie kosztowała około 4,5 mln złotych, ale brakuje na jej wykonanie pieniędzy i nie wiemy, czy otrzymamy je. Obecnie jej stan techniczny jest katastrofalny. Rocznie z pieniędzy z dotacji i wypracowanymi przez nas możemy wydać na inwestycje 2,5 mln złotych.

### - W jaki sposób wygospodarujecie pieniądze?

- Zawarliśmy umowy najmu naszych magazynów różnym firmom, mamy kilkadziesiąt drobnych najemców, którzy zasilają co miesiąc nasz budżet.

### - Czy wszystkie wpływy z dzierżawy przeznaczone są na inwestycje?

- Połowa. Resztę przeznaczamy na dydaktykę i wyposażenie.

### - Jakie są plany inwestycyjne uczelni na najbliższe lata?

- Posiadamy około 7 ha terenów do wydzielawienia od ulicy Podleśnej, na skarpie od strony Wisły. Są one w planach zagospodarowania przestrzennego gminy Bielany z przeznaczeniem

na obiekty rekreacyjno-sportowe, turystyczne i wypoczynkowe. We wrześniu daliśmy ogłoszenie do prasy i poszukujemy chętnych do zainwestowania. Czekamy na propozycje do końca listopada. Już kilka dużych korporacji wyraziło zainteresowanie naszą ofertą. Liczę na wpływy z dzierżawy w wysokości 3-4 mln zł rocznie. Większość przeznacz-

watny agent. Na terenie znajduje się mały hotelik z 38 miejscami prowadzony przez agenta, który przejęliśmy od Centralnego Ośrodka Sportu, kluby studenckie, klub pracownika „Relaks”. Kwitnie życie kulturalne. Odbywają się u nas wszystkie imprezy sportowo-rekreacyjne organizowane przez bielańską gminę. Z pożytkiem i dla uczelni i dla gminy.



my natychmiast na własne inwestycje, bo inaczej uczelnia nam się całkowicie zdekapitalizuje.

### - Jest tak tragicznie?

- Tak. Bez planowanego „zastrzyku inwestycyjnego” rozleci się. Liczymy, że powstaną nowe obiekty, z których uczelnia będzie korzystała, np. sala kongresowa, hotel, obiekty sportowe. Marzy mi się na tej skarpie kryty tor narciarski, ze sztucznym śniegiem, czynny przez cały rok. Musimy odzyskać około 30 mieszkań na terenie AWF. Zajmują je rodziny dzisiaj już zupełnie nie związane z uczelnią. Płacą czynsze komunalne, z których wystarcza zaledwie na bieżącą eksploatację. Zaangażujemy prawnika, który rozszyfruje i ustali status tych ludzi.

### - Dla kogo przeznaczone zostaną odzyskane mieszkania?

### - Czego Panu, jako dyrektorowi administracyjnemu, brakuje?

- Tylko pieniędzy.

### - Na co by je Pan przeznaczył w pierwszej kolejności?

- Na remont budynków dydaktycznych, większość z nich jest w fatalnym stanie. Powinniśmy wybudować nową bibliotekę, istniejąca była planowana w 1929 roku na 300 słuchaczy. Obecnie korzysta z niej ponad 4,5 tysiąca studentów i ciągle przybywa nowych. Kłopoty są ze studentami zaocznymi, którzy płacą za naukę, a nie mają dostępu do biblioteki. Moim marzeniem jest zamknięcie ruchu samochodowego na terenach uczelni. Zdaję sobie sprawę, że obecnie zarabiamy, gdyż wjazd jest płatny, ale samochody strasznie niszczą zieleni chronioną przez



## Chłopiec dla dziewczynki ze skakanką

Przy bramie wejściowej do Akademii Wychowania Fizycznego stoi rzeźba dziewczynki ze skakanką. Jest ona darem artysty rzeźbiarza Alfonsa Kamego dla uczelni za udostępnienie mu pomieszczenia na pracownię na terenie AWF. Po śmierci rzeźbiarza rodzina zabrała kilkadziesiąt prac do rodzinnego miasta artysty, Białegostoku, gdzie otworzył muzeum jego imienia. Dziewczynka ze skakanką została na Bielanych.

Profesor Roman Trzeźniowski przez sześć lat namawiał kolejnych rektorów i władze uczelni na ufundowanie rzeźby chłopca z piłką, dla towarzystwa dziewczynce ze skakanką. Mówi, że wszyscy mu odmawiali, nawet Polski Związek Piłki Nożnej, instytucja bardzo bogata, dla której wydatek kilkadziesiąt tysięcy złotych byłby nic nie znaczącym

ubytkiem w porównaniu z pieniędzmi, jakimi PZPN obraca. I PZPN nie dał ani złotówki.

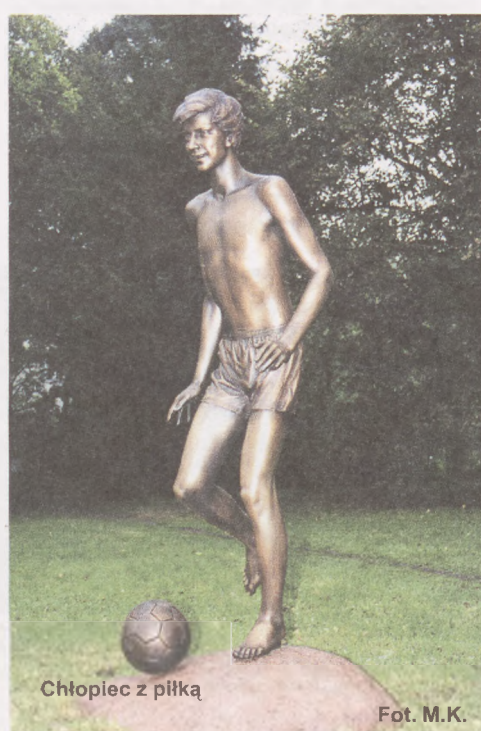
Profesor znalazł młodego artystę rzeźbiarza z Ukrainy, który za kilkanaście tysięcy złotych podjął się wykonania projektu rzeźby (polscy artyści żądali honorarium kilkakrotnie wyższego) i polskiego odlewnika, który wyciżył, że wszystkie koszty wykonania razem z honorarium nie przekroczą 35 tys. zł. Profesor wyciżył z własnego portfela 12 tys. zł, resztę dołożył dyrektor administracyjny inż. Bogusław Wojciechowski z dochodów uczelni. W czasie inauguracji roku akademickiego 1999/2000, w 70-lecie istnienia uczelni, naprzeciwko dziewczynki ze skakanką stanęła rzeźba chłopca z piłką. Ziściło się marzenie profesora.

(kl)



Dziewczynka ze skakanką

Fot. M.K.



Chłopiec z piłką

Fot. M.K.



- Dla studentów. Akademik męski jest w tak złym stanie technicznym, że nadaje się natychmiast do zamknięcia.

### - Kto go doprowadził do takiego stanu?

- Młodzież nie szanuje powierzonych im domów studenckich. Studenci potrafią nogami otwierać drzwi, wybijając butem dziurę na wylot, albo gasić światło leżąc w łóżku i rzucając różnymi przedmiotami w kontakty.

### - Na stołówkę studenci nie narzekają?

- Mogłaby być jeszcze lepsza. Prowadzi ją pry-

konserwatora przyrody. Szkoła parku. Planujemy utworzenie parkingu przy samym wjeździe, w miejscu istniejących pseudoogródów działkowych. Nie wszyscy są tego samego zdania.

### - Na to też trzeba pieniędzy.

- Ale mimo wszystko jesteśmy optymistami i dajemy sobie radę. Musimy zacząć inaczej myśleć, nie czekać, aż nam dadzą pieniądze, bo dają coraz mniej.

Rozmawiał:  
Maciej W. Kledzik  
Fot. Monika Godlewska





## Ze wspomnień prof. Romana Trzeźniowskiego



Prof. Roman Trzeźniowski

Fot. M. K.

Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego w Chełmie Lubelskim w 1930 roku i kilkuletniej pracy w zawodzie nauczyciela, marzyły mi się studia w

lem podanie z prośbą o dopuszczenie mnie do egzaminu wstępnego. Poprzedziły go badania lekarskie, a potem odbył się egzamin ustny i pisemny z języka polskiego oraz próby sprawności fizycznej z gimnastyki, lekkiej atletyki, gier zespołowych i pływania. Obawiałem się tego ostatniego sprawdzianu, gdyż bardzo słabo pływałem.

Przed sprawdzianem biegu na 100 metrów do grupki startujących kandydatów na studentów podszedł kapitan Franciszek Herhold, pracownik CIWF i zapytał: Który z panów nazywa się Roman Trzeźniowski?

Zbladłem i nogi ugięły mi się w kolanach. Zwracając się w ten sposób do kilku kandydatów, oznajmiał im, że mogą przerwać dalsze próby, gdyż dotychczasowe dyskwalifikują ich jako przyszłych studentów. Pomyślałem sobie, że

rektora uczelni, pułkownika doktora Zygmunta Gilewicza". Znacznie później dowiedziałem się, że dyrektor Gilewicz najwyżej ze wszystkich prac pisemnych ocenił moją - o miejscu i roli jednostki w życiu społeczeństwa. I miał podobno powiedzieć: „muszę mieć tego chłopca w uczelni”.

Inauguracja roku 1936/37 miała miejsce 1 października. Otrzymałem dwuosobowy pokój z Walerym Gostomskim, tak jak ja nauczycielem, pochodzącym z Kaszub, z Kościerzyny. Pokój był idealnie czysty, umeblowany dwoma tapczanami przykrytymi kilimami łowickimi, szafami, stołem, krzesłami. Męski dom akademicki mieścił się w budynku obecnie zajmowanym przez Katedrę Rekreacji Ruchowej i Turystyki oraz Katedrę Teorii i Metodyki WF.

Zajęcia rozpoczynały się o godz. 8.00 rano. O 7.55 informowała o tym wszystkich syrena z wieży cisnień. Do każdego zajęć ustawialiśmy się w dwusereg. Starosta grupy meldował o obecnych i nieobecnych. Wykładowców witaliśmy powstawaniem z miejsc. Starosta grupy składał mu meldunek i dopiero po nim zajmowaliśmy miejsca.

Ponieważ uczelnia podlegała Ministerstwu Spraw Wojskowych, obowiązywała w niej dyscyplina wojskowa. Musieliśmy obowiązkowo uczestniczyć we wszystkich zajęciach i przestrzegać regulaminu, a szczególnie godnego zachowania. Poza

jednej osobie, w grupie męskiej i żeńskiej, przyznawano tak zwane stypendium żywieniowe. Na drugim roku otrzymałem takie stypendium. Dzieliłem się nim z kolegą, Edmundem Gurdą, który był w jeszcze gorszej sytuacji materialnej ode mnie.

Wielką wagę władze uczelni przywiązywały do wakacyjnych obozów pływacko-żeglarskich, które organizowano w Bracławiu na Wileńszczyźnie, dla mężczyzn nad jeziorem Drywiaty a dla kobiet nad jeziorem Drywiaty. Stałym punktem programu obozowego były wspaniałe ogniska z programem kulturalnym. Konferansjerem był Stefan Dmochowski, przystojny blondyn, ujmujący wszystkich wdziękiem i kulturą słowa. Stefan zginął w bitwie pod Monte Cassino.

Ogniska odbywały się również na terenie uczelni w maju i w czerwcu, po zakończeniu roku akademickiego. W programie imprez, którym patronowała studencka organizacja Bratnia Pomoc, tzw. Bratniak, ujawniało się wiele talentów artystycznych, tancerzy, piosenkarzy, satyryków. Ogniska organizowano na istniejącym do dzisiaj, specjalnie przygotowanym terenie za żeńskim domem akademickim. Przygotowywały nas doskonale do zawodu wychowawcy fizycznego. Pamiętam piękną, kruczowłosą piosenkarkę i tancerkę Aidę, Jugosłowiankę, która później wyjechała z mężem, Polakiem, do Stanów Zjednoczonych. Będąc po wojnie dziekanem AWF, chciałem przywrócić tradycje tamtych ognisk, ale mi się to nie udało. Zaproponowałem udział w nich Maryli Rodowicz, piosenkarki, która była studentką naszej uczelni. Nic z tego nie wyszło, inne czasy.

W pamięci pozostała mi piosenka o rozstaniu z uczelnią, ułożona przez któregoś ze studentów, a może studentkę, która kończyła się zwrotką:

Czekają was troski, kłopoty co dzień,  
A życie tu, w CIWF-ie  
minęło jak sen!  
Żegnajcie więc, żegnajcie,  
Szczęścia i zdrowia życzymy wam!

Po ulewnej deszczu ktoś ułożył piosenkę, bardzo popularną, z której zapamiętałem po 60 latach tylko czterowiersz:

Deszcz pada, to nam bardzo odpowiada.  
CIWF, CIWF, nasz kochany CIWF!

Deszcz leje, cały CIWF się z tego śmieje.  
CIWF, CIWF, nasz kochany CIWF.

Z perspektywy moich 90 lat wydaje mi się, że życie studiującej młodzieży w CIWF-ie było bogatsze niż dzisiejszej, może dlatego, że było nas mniej. Nasze kontakty z kadrą nauczającą były niemal partnerskie, koleżeńskie, z zachowanym niezbędnym dystansem i okazywanym szacunkiem. Był to najpiękniejszy okres mego życia.

(Opr.m)



Fot. M. Godlewska

Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie. Dobrze czułem się w roli nauczyciela wychowania fizycznego. W lutym 1936 roku złoży-

opadłem jeszcze przed pływaniem. Tymczasem kapitan po chwili przerwy dodał: „Zawiadamiam pana, że jest pan przyjęty na osobiste życzenie dy-

uczelnia wyróżniliśmy się wśród studentów czapkami z napisem CIWF.

Studenci nie otrzymywali stypendiów. Jedynie

szacunkiem. Był to najpiękniejszy okres mego życia.

## Sklepik Bratniaka

W CIWF-ie działała, podobnie jak na innych uczelniach polskich w okresie międzywojennym, organizacja studencka Bratnia Pomoc, tzw. Bratniak. Miała ona charakter organizacji społeczno-kulturalnej. Prof. Roman Trzeźniowski, będąc studentem pierwszego roku, zorganizował w CIWF-ie sklep sportowy Bratniej Pomocy. Wspomina.

- W holu, przy głównym wejściu, niewielki sklepik sportowy prowadzili kupcy z Nalewek. Zwróciłem się do kolegi Wacława Pietraszkiewicza, prezesa Bratniej Pomocy, z propozycją założenia naszej, studenckiej spółdzielni. Po uzyskaniu zgody pożyczylem od dyrektora administracyjnego Stefana Stokosińskiego 300 złotych i rozpocząłem organizację sklepiku.

Po utłowej cenie, niższej od detalicznej, ale nieco wyższej od hurtowej, brałem ubrania i obuwie sportowe od Wacława Małka, właściciela sklepu „Dysk” przy ul. Złotej 14. Rozkładałem je w holu i z niewielkim zyskiem sprzedawałem. Któregoś dnia, gdy wychodziłem ze sklepu Małka, podszedł do mnie młody Żydek i zaproponował, że za 50 groszy wskaże mi miejsce na Nalewkach, gdzie właściciel „Dysku” zaopatruje się hurtowo w artykuły spor-

towe. Znalazłem źródło bardzo tanich produktów. Sklepik w holu uczelni prowadzony przez kupców z Nalewek nie wytrzymał konkurencji cenowej i wyprowadził się. Zajęliśmy ich miejsce.

Spółdzielnia rozwijała się szybko. Nawiązaliśmy bezpośrednie kontakty z wytwórcami nart w Krzemieńcu, skarpet wełnianych w Siemianowicach, obuwia sportowego i narciarskiego w Wilnie itd. Zygmunt Żywirski, absolwent naszej uczelni, dostarczał nam rakiety i piłki tenisowe z fabryki sprzętu sportowego „Frema”. Wszystko w cenach hurtowych.

Prowadziłem sklepik do ukończenia przeze mnie studiów, do połowy 1939 roku. Dochody osiągnięte w nim wyniosły 10 tysięcy złotych. Dla zobrazowania jaka to była suma, powiem, że domek jednorodzinny na Bielanach kosztował wtedy 25 tysięcy złotych.

Niemcy po wkroczeniu do Warszawy zajęli budynki CIWF-u wraz z całym wyposażeniem, w tym również sklepik.

\*\*\*

Tyle nestor bielańskich naukowców. W latach PRL-u nie dopuszczono do reaktywowania Bratniej

Pomocy, a po roku 1990 nikt nie podjął nawet próby powołania Bratniaka. Obecnie istnieje w AWF sklepik sportowy „Awuesiak” prowadzony przez agenta. Sprzedaje dresy, kostiumy kąpielowe, ko-

szulki, w niewielkim wyborze i w cenach nie różniących się poziomem od oferowanych w sklepach sportowych w mieście.

(m)

### Wydział Kultury Urzędu Gminy Warszawa-Bielany

serdecznie zaprasza

na imprezy sportowe organizowane w ramach obchodów  
81. rocznicy odzyskania niepodległości Polski.

- 6 listopada, na terenie Akademii Wychowania Fizycznego przy ul. Marymonckiej 34 - **zawody taekwondo**;
- 11 listopada, o godz. 10.00 w Szkole Podstawowej nr 273 przy ul. Balcerzaka 1 - **turniej tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży**;
- 11 listopada, o godz. 11.00 w Bielańskim Ośrodku Kultury przy ul. Goldoniego 1 - **otwarty turniej brydżowy par**;
- 13 listopada, o godz. 10.00 w Zespole Szkół nr 1 przy ul. Staffa 3/5 - **turniej szachowy dla dzieci i młodzieży**;
- 14 listopada, o godz. 11.00 na strzelnicy Związkowego Klubu Sportowego przy ul. Marymonckiej 42 - **rodzinne zawody strzeleckie**.

Wszelkich informacji o terminach zgłoszeń i warunkach uczestnictwa udzielają pracownicy Wydziału Kultury, ul. Lipińska 2, tel. 669-01-78.







Prezent od gminy

Mamy prezent dla małych mieszkańców gminy Warszawa-Bielany. Urząd Gminy postanowił urządzić place zabaw na terenach wskazanych przez radnych i przedstawicieli samorządów mieszkańców.

- Wyznaczono następujące miejsca:
1. Osiedle Ruda, ul. Klaudyńny 32
2. Osiedle Wrzeciono, teren pomiędzy budynkiem ul. Wrzeciono 28-32
3. Osiedle Wrzeciono, ul. Nocznickiego 15
4. Osiedle Piaski, ul. Kochanowskiego 22
5. Osiedle Placówki, ul. Wólczyńska
6. Osiedle Bielany, ul. Broniewskiego x ul. Perzyńskiego
7. Osiedle Wrzeciono, ul. Szegeyńska 9a
8. Al. Zjednoczenia 34 (teren przy Domu Dziecka)



Na placach tych zostaną zainstalowane: huśtawki, bujaki, zesta-

wy zabawowe składające się z wieży, skałki, trzepaka, zjeżdźalni, urządzenia sportowe i rekreacyjne. Od października br. dzieci na Bielanach będą mogły bawić się na nowych placach zabaw.

Zwracamy się z gorącą prośbą do Wszystkich Mieszkańców i do Was Drogie Dzieci, abyście przyjeśli życzliwie ten miły prezent od swojej gminy, poczuli się współwłaścicielami i gospodarzami tych placów zabaw.

Dzień Edukacji Narodowej

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej przyznanych zostało 169 nagród burmistrza gminy Warszawa-Bielany dyrektorom i nauczycielom bielańskich placówek oświatowych z szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze w roku szkolnym 1998/1999.

Nagrody otrzymało:

- 18 dyrektorów szkół podstawowych,
- 4 dyrektorów gimnazjów,
- 3 dyrektorów zespołów szkół,
- 28 dyrektorów przedszkoli,
- 3 dyrektorów placówek wychowania pozaszkolnego,
- 69 nauczycieli szkół,
- 36 nauczycieli przedszkoli,
- 8 nauczycieli placówek wychowania pozaszkolnego.

Wysokość przyznanych nagród kształtowała się w granicach od 1000 do 2400 zł. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 13 paź-

dziernika w przededniu Dnia Edukacji Narodowej w Młodzieżowym Domu Kultury, przy ul. Andersena 4.

Poprzedzona była uroczystą Mszą Świętą w intencji bielańskiej oświaty. Mszę Świętą celebrował ks. proboszcz prałat Kazimierz Kalinowski, który w kazaniu podkreślił znaczenie wiary i rozumu w rozumieniu i poznaniu świata.



Poczty sztandarowe podczas uroczystej Mszy św. w Dniu Edukacji Narodowej

Fot. Katarzyna Koc

Bezpieczne Milenium

Niecodzienne widowisko artystyczne odbyło się 18 września br. w Centrum Handlowym Bemowo. Impreza Bezpieczne Milenium zorganizowały władze gminy Bemowo przy współudziale gmin Bielany i Włochy.

W szkolach bielańskich - powiedziała nam Maria Wiro-Kiro, członek Zarządu Gminy Bielany - impreza poprzedzona została na lekcjach wychowawczych tematami o profilaktyce uzależnień i przemocy.

Drugi przybył na miejsce również liczny korowód z Bemowa, w strojach złotych, a następnie z Włoch, w strojach niebieskich.

Hasłem imprezy - mówił Karol Szadurski, burmistrz Bielany - jest walka z alkoholem, papierosami i narkotykami, czyli tym, co zagraża naszej młodzieży.

Oprócz występów artystycznych w wykonaniu zespo-

łów dziecięcych zaplanowano na Bemowie tego dnia także występy profesjonalistów, takich jak: Marek Biliński i zespół O.N.A.

Na brak zajęć nie narzekali główni organizatorzy akcji: Andrzej Jędrasiak, burmistrz Bemowa i Piotr ZygarSKI, przewodniczący Rady Bemowa, którzy zajmowali się konferansjerką i zachęcali do zabawy.

Bezpieczne Milenium jest imprezą rozpoczynającą kampanię przeciwko używkom. Już niedługo zostanie powtórzona na Bielanach i we Włochach, a następnie być może w innych warszawskich gminach.

Bezpieczne Milenium jest imprezą rozpoczynającą kampanię przeciwko używkom. Już niedługo zostanie powtórzona na Bielanach i we Włochach, a następnie być może w innych warszawskich gminach.

Jakub Grodzicki

Jak to robią Włosi?

Z Pawłem Sondij, naczelnikiem Wydziału Inwestycji i Gospodarki Komunalnej Urzędu Gminy Warszawa-Bielany, rozmawia Agnieszka Sicińska-Matusiak

- Panie naczelniku, był Pan ostatnio we Włoszech. Jaki był cel Pańskiej podróży?

- Przede wszystkim zapoznanie się z problemami i sposobami radzenia sobie z nimi w dziedzinie gospodarki komunalnej. Głównie interesowały mnie miasta średniej wielkości, podobne do naszej gminy.

- Jakże zatem miasta Pan odwiedził?

- Program podróży obejmował miejscowości prowincji Umbria w środkowych Włoszech. Byłem między innymi w Perugia, liczącej około 150 tysięcy mieszkańców. Jest to mniej więcej tyle samo, co na Bielanach.

- Czy również problemy są podobne?

- Tak. Zaopatrzenie w wodę, energię elektryczną, utylizacja odpadów czy odprowadzanie ścieków to problemy występujące w każdym większym skupisku ludzi. Jednak Włosi, moim zdaniem, potrafią je znacznie lepiej rozwiązywać.

W Perugii, o której wcześniej wspominałem, działa Zrzeszenie Przedsiębiorców Gospodarki Komunalnej. Firmy, świadczące na rzecz miasta usługi komunalne wylaniane są w drodze przetargu. Jest jednak jeden warunek - przynależność do Zrzeszenia.

Kolejna sprawa to segregacja śmieci. We Włoszech system segregacji funkcjonuje bardzo dobrze. My dopiero się tego uczymy, natomiast tam segregacja jest już prowadzona od wielu lat i to na eta-

pie producenta śmieci, czyli w gospodarstwie domowym. Będąc w Orvieto zwiedziłem bardzo nowoczesną kompostownię. W hali o powierzchni 3000 m2 przebiega hermetycznie zamknięty proces utylizacji odpadów.

- Ile pieniędzy przeznaczają samorządy we Włoszech na gospodarkę komunalną?

- Generalnie wszystkie miasta, zarówno duże jak i małe, przeznaczają na ten cel około 20% swojego budżetu. Procentowo jest to porównywalne z naszymi wydatkami.

- Kto zorganizował Pański wyjazd?
- Organizatorem była Rada Główna Stowarzyszenia Animatorów Kultury. Pragnę dodać, że w grupie osób, które wyjechały byłem jedynym reprezentantem Warszawy.

- Dziękuję za rozmowę.

Alkohol kradnie wolność

Taki tytuł nosi kampania profilaktyczna - edukacyjna, której celem jest przeciwstawienie się ciągle zwiększającemu spożyciu alkoholu przez młodzież.



Podczas zajęć: By alkohol nie kradł wolności

Fot. T.K.

Agencja przeszkoliła już tzw. ambasadorów, których celem jest realizacja programu profilaktycznego pod nazwą „Debata szkolna” oraz przygotowanie realizatorów tego programu. Z ramienia naszej gminy takim

przeszkolonym ambasadorem została Elżbieta Ziemińska, inspektor w Wydziale Edukacji.

14 października br. miało miejsce w Urzędzie Gminy Warszawa - Bielany spotkanie inauguracyjne tej kampanii. Uczestniczyli w nim wzięli członkowie zarządu, panie: Maria Wiro - Kiro i Jolanta Wójcikiewicz, Lech Szczepiński z Zespołu ds. Porządku i Bezpieczeństwa oraz pedagogzy i psycholodzy bielańskich szkół.

W szkoleniu wzięli również udział przedstawiciele policji i straży miejskiej, od których w dużej mierze zależy powodzenie całej kampanii.

T.K.

DRODZY SENIORZY BIELAN

Wydział Kultury Urzędu Gminy Bielany, Bielański Oddział Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej serdecznie zapraszają

na uroczystość z okazji Dnia Seniora, która odbędzie się 17 listopada 1999 r. o godz. 15.00 w dolnym kościele p.w. św. Zygmunta.

W programie przewidziany jest koncert estradowy artystów scen warszawskich. Zainteresowanych seniorów prosimy o odbiór bezpłatnych zaproszeń w sekretariacie BCPS ul. Przybyszewskiego 80/82 w godz. 10.00 - 15.00 od 2 XI 99 do chwili wyczerpania.

Życząc wszelkiej pomyślności w Międzynarodowym Roku Seniora serdecznie zapraszamy !!!

Biuo Rady informuje o listopadowych dyżurach radnych Gminy Warszawa-Bielany

OKRĘG NR I

Table with 4 columns: Nazwisko i Imię radnego, Miejsce dyżuru, Dzień m-ca, Godziny. Lists council members for District I.

OKRĘG NR II

Table with 4 columns: Nazwisko i Imię radnego, Miejsce dyżuru, Dzień m-ca, Godziny. Lists council members for District II.

OKRĘG NR III

Table with 4 columns: Nazwisko i Imię radnego, Miejsce dyżuru, Dzień m-ca, Godziny. Lists council members for District III.

OKRĘG NR IV

Table with 4 columns: Nazwisko i Imię radnego, Miejsce dyżuru, Dzień m-ca, Godziny. Lists council members for District IV.

OKRĘG NR V

Table with 4 columns: Nazwisko i Imię radnego, Miejsce dyżuru, Dzień m-ca, Godziny. Lists council members for District V.

Radni klubu SLD pełnią dyżury w drugi wtorek miesiąca w godzinach 16.30 - 18.00 w Urzędzie Gminy Warszawa-Bielany przy ul. Przybyszewskiego 70/72, w pok. nr 3. Dyżury Radnych Rady m.st. Warszawy w Biurze Rady pok. 113.









